



KOMENTARZ

Wybuch wojny między Izraelem i Hamasem

Michał Wojnarowicz

7 października Hamas rozpoczął szeroko zakrojoną operację terrorystyczną na terytorium Izraela. Izraelskie władze ogłosiły stan wojny, a siły bezpieczeństwa próbują przywrócić kontrolę nad obszarami wokół Strefy Gazy i przygotowują się do dalszych działań. Eskalacja otwiera nowy etap w konflikcie izraelsko-palestyńskim.

Jaki jest dotychczasowy przebieg walk?

7 października w godzinach porannych oddziały Hamasu sforsowały granicę Strefy Gazy z Izraelem i z powodzeniem zaatakowały i opanowały przygraniczne miejscowości, w tym bazy armii izraelskiej. Osłonę operacji stanowił masowy ostrzał raketowy celów w Izraelu. Jednostkom Hamasu i innych palestyńskich grup zbrojnych udało się dotrzeć do 20 km w głąb terytorium Izraela. Dokonywały masakr ludności cywilnej, uprowadzeń, a także zniszczenia lub przejęcia (na mniejszą skalę) sprzętu wojskowego. Do 9 października wojskom izraelskim nie udało się zepchnąć wszystkich sił Hamasu z powrotem do Strefy Gazy i zabezpieczyć granicy. Izrael ogłosił stan wojny, mobilizację rezerwistów i przystąpił do masowych nalotów na cele w Strefie. Oficjalny dotychczasowy (stan na 9 października) bilans izraelskich ofiar to 800 zabitych, ok. 2500 rannych i ponad 100 wziętych do niewoli (w tym obcokrajowcy i osoby z podwójnym obywatelstwem). Hamas miał stracić podczas operacji 400 członków, w wyniku nalotów izraelskich w samej Strefie miało zginąć 500 osób i ok. 3000 odnieść rany (według źródeł palestyńskich).

Dlaczego konflikt wybuchł teraz i jakie są cele Hamasu?

W przeciwieństwie do [poprzednich odstępów konfliktu](#) Hamas–Izrael nie było jednego konkretnego wydarzenia, na które obecny atak byłby reakcją. Jest on w dużej mierze realizacją długofalowych celów strategicznych Hamasu. Operacja z 7 października jest demonstracją siły – jej skala i złożoność

(np. ataki z powietrza, użycie dronów) wskazują na dłuższy proces planowania, a stopień zaskoczenia strony izraelskiej – na rozwinięte kompetencje wywiadowcze i kontrwywiadowcze Hamasu. Atak pozwala na konsolidację poparcia wśród ludności palestyńskiej (i w diasporze), zwłaszcza tej części, która opowiada się za zbrojną walką z Izraelem. Tym samym wzmacnia [Hamas rywalizujący z władzami Autonomii Palestyńskiej \(AP\) wywodzącymi się z Fatahu](#), przede wszystkim w kontekście słabnącej kontroli władz AP nad Zachodnim Brzegiem. Celem jest również wymuszenie reorientacji dotychczasowej polityki państw muzułmańskich w kwestii palestyńskiej, zwłaszcza normalizacji [izraelsko-arabskiej](#). Atak stanowi też otwartą konfrontację z rządem Benjamina Netanjahu – wykorzystanie zakładników może utrudniać izraelską kontrofensywę i umożliwić uwolnienie palestyńskich więźniów. Miał też stanowić impuls do szerszej destabilizacji Izraela, ale obecnie starcia na Zachodnim Brzegu mają ograniczony charakter, nie doszło też do zamieszek międzyetnicznych na terytorium Izraela, tak jak miało to miejsce w 2021 r. Wybór daty operacji miał wymiar taktyczny (atak miał miejsce na zakończenie cyklu świąt żydowskich, wykorzystano także skupienie większości sił izraelskich na Zachodnim Brzegu) i symboliczny (przypadał na 50 rocznicę wojny Jom Kipur, kilka tygodni wcześniej obchodzono 30-lecie porozumień z Oslo).

KOMENTARZ PISM

Co wojna oznacza dla Izraela?

Atak ze strony Hamasu stanowi dla Izraela najsilniejszy od kilku dekad kryzys państwowy. Jest jedną z największych porażek systemu bezpieczeństwa, a także fiaskiem koncepcji zakładającej możliwość stabilizacji konfliktu z Palestyńczykami przy użyciu wyłącznie narzędzi wojskowo-ekonomicznych. Jest też potężnym ciosem wizerunkowym i politycznym dla premiera Netanjahu, który swoją pozycję budował właśnie na hasłach zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i ostrej polityki względem Palestyńczyków. Obecnie rozważany jest wariant powołania rządu jedności narodowej z udziałem opozycji, ale nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do składu gabinetu i jego celów. Zapowiedziano oblężenie Strefy Gazy poprzez odcięcie dostaw wody, elektryczności i wszelkich towarów, co ma zwiększyć presję na Hamas w kwestii zakładników, ale wywoła jednocześnie kryzys humanitarny na tym obszarze. Wciąż prawdopodobny jest scenariusz operacji lądowej w Strefie Gazy.

Wydarzenia z 7–8 października wywrą głęboki efekt psychologiczny w izraelskim społeczeństwie i w odpowiednim momencie staną się impulsem do zmian władz wojskowych i politycznych. Nie można wykluczyć wzrostu poparcia dla skrajnych sił politycznych, a także depopulacji obszarów położonych przy Strefie Gazy.

Jaki był kontekst regionalny i zagraniczny?

Wybuch wojny zwiększa szanse na destabilizację w najbliższym otoczeniu Izraela. Głównym ryzykiem jest włączenie się do konfliktu Hezbollahu, który już dokonał kilku ataków na granicy z Izraelem. Spodziewana poważna skala reakcji Izraela w postaci ataków na Strefę – i związana z tym prawdopodobna duża liczba ofiar cywilnych – będzie stanowić obciążenie polityczne dla państw arabskich, które nawiązały lub planowały nawiązać relacje z Izraelem, przede wszystkim dla rozmów [z Arabią Saudyjską](#). Niewykluczone są nowe inicjatywy polityczno-dyplomatyczne państw muzułmańskich w sprawie palestyńskiej. Władze izraelskie formalnie poinformowały o braku bezpośredniego zaangażowania Iranu w atak, co jest obecnie sygnałem deeskalacyjnym (choć Hamas potwierdził irańskie wsparcie w postaci broni i prawdopodobnie informacji wywiadowczych). Trwająca odsłona konfliktu izraelsko-palestyńskiego w większym niż do tej pory stopniu będzie angażować państwa europejskie i azjatyckie, z kluczową rolą USA, m.in. z uwagi na skalę ataku i obecność wśród ofiar obywateli tych państw. W najbliższej perspektywie będzie też odwracać uwagę światowej opinii publicznej od sytuacji Ukrainy (jej władze udzieliły Izraelowi mocnego poparcia).